Nr. 47 (3987) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 17 Lutego 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-30.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

WALKA O UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE WE FRANCJI

WIELKA DEBATA W IZBIE DEPUTOWANYCH

W porównaniu z innemi państwami europejskiemi, Francja jest uderzająco zacofana na polu ubezpieczeń społecznych. Robotnik, niezdolny do pracy z powodu starości lub choroby, zdany jest tam na łaskę losu; wdowa po zmarłym robotniku, jeśli posiada większą rodzinę, musi się ciężko borykać, bo żadnej zapomogi nie dostaje.

Państwo nie dbało dotychczas o te rzeczy. Dopiero w przeddzień wyborów 1928 roku rząd i parlament przypomniał sobie o tem... Ówczesny gabinet Poincarégo, w związku z nadchodzącemi wyborami, wniósł projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych: na wypadek choroby, niezdolności do pracy, starości, śmierci i bezrobocia. Obie izby uchwaliły ustawę, ale... z zastrzeżeniem, iż wejdzie ona w życie dopiero po 2-ch latach; w międzyczasie ministerjum pracy miało przygotować odpowiednie rozporządzenia wykonawcze, a pracodawcy mieli się „przygotować" finansowo, gospodarcza i t. d. do nowych ciężarów, jakie włożyła na nich ustawa ubezpieczeniowa. Miała ona wejść w życie 5-go lutego 1930 r., ale... nie weszła. Dlaczego — o tem powiemy później.

Nieszczęsna ta, martwo urodzona ustawa, przewidywała 4 rodzaje ubezpieczeń: 1) **w razie choroby** przejęcie pełnych kosztów leczenia, a poczynając od szóstego dnia, zapomogi pieniężne w wysokości połowy płacy zarobkowej, z dodatkami dla uprawnionych członków rodziny; 2) **renta starcza,** od 60-go roku życia, w wysokości 40% normalnego, przeciętnego zarobku; 3) **renta inwalidzka,** w takiej samej wysokości, w razie przedwczesnej niezdolności do pracy; 4) **w razie śmierci** robotnika zaopatrzenie jego nieletnich dzieci.

W myśl powyższej ustawy, połowę kosztów ubezpieczenia ponoszą pracodawcy, drugą zaś połowę ubezpieczeni.

Zbyteczne może zaznaczać, jak ważne znaczenie posiada ta ustawa dla życia społecznego Francji. Blisko 11 miljonów ludzi jest zainteresowanych w jaknajszybszem jej uchwaleniu: 4½ miljona robotników, pracujących w handlu i przemyśle, 3½ miljona robotników rolnych oraz 2½ miljona pracowników umysłowych. Okazało się jednak, że nieliczna garstka ludzi, zainteresowanych w tem, aby powyższa ustawa nie weszła w życie, potrafiła — wbrew potrzebie kilkunastu miljonów osób — narazie powstrzymać jej wejście w życie; na jak długo—to okaże najbliższa przyszłość.

Mniej więcej w rok po uchwaleniu ustawy, na początku 1929 r., rozpętała się istna burza przeciwko wprowadzeniu jej w czyn. Reakcja zmobilizowała wszystkie siły, aby pogrzebać ustawę. Zmobilizowano izby przemysłowo - handlowe oraz rolnicze; wydały one zbiorową odezwę, opiewającą, że ta ustawa „nie da się urzeczywistnić, bo nakłada na gospodarstwo ciężary nie do zniesienia, które musiałyby pociągnąć za sobą podrożenie produkcji oraz kosztów utrzymania o 15 do 20% (stara, dobrze znana i u nas piosenka).

W Izbie Deputowanych i w senacie prawica zażądała rewizji ustawy, uchwalonej przed rokiem przez poprzedni parlament. Minister pracy, **Loucher,** naciskany przez reakcję, zaczął się cofać krok za krokiem. Rząd wniósł do senatu pierwszą „poprawkę" do ustawy ubezpieczeniowej, w myśl życzeń reakcji. To był pierwszy wyłom. Wkrótce potem senat wziął się do „rewidowania" ustawy. Loucher zagroził swoją dymisją, o ileby senat chciał ją zepsuć całkowicie. Natomiast minister finansów, H. Chéron, solidaryzuje się w tej kampanji z prawicą.

Taki był stan tej sprawy w chwili, gdy weszła ona pod obrady Izby Deputowanych, co miało właśnie miejsce przed paru dniami. Debata była bardzo ożywiona (posiadała również polityczne momenty) i trwała prawie całą noc. Z ramienia socjalistów zabierali w niej głos towarzysze: **Ramadier,** prof. **Antonelli** i **Leon Blum;** imieniem radykałów przemawiali obywatele Kamil **Chautemps** i **Durafour;** z ramienia rządu odpowiadał minister **Loucher** oraz premjer **Tardieu.**

Dwa razy wybuchała awantura; reakcja przszkadzała mówić Blumowi, a lewica — rewanżując się za to — nie dawała dojść do głosu premjerowi. Ostatecznie p. Tardieu zobowiązał się, że do 1-go lipca ostateczny tekst ustawy będzie uchwalony. Kokietował mocno lewicę, zapewniał ją o swoich dobrych chęciach, zwracał się do jej ledaerów: **„Mon cher** Léon Blum, **mon cher** Camille Chautemps"... (mój drogi Leonie i t. d.).

Francuskie przysłowie powiada: **„Qui vivra, verra"** (kto dożyje, zobaczy). 1 lipca zobaczymy, jak będzie wyglądać francuska ustawa o ubezpieczeniach społecznych (i czy wogóle będzie wyglądać). Tymczasem istnieje nienormalna sytuacje — na co słusznie zwrócił uwagę deputowany **Durafour,** — że uchwalona przez parlament ustawa, która miała wejść w życie 5 lutego r. b., nie odroczona żadną uchwałą prawodawczą, nie obowiązuje. Sytuacja nienormalna, wręcz niekonstytucyjna,—stwierdził słusznie poseł Durafour.

Wobec tego większość rządowa p. **Tadieu** 315 głosami przeciw 257 wyraziła mu zaufanie i nadzieję, że załatwi należycie tę sprawę.

Tak zakończyła się ta burzliwa debata.

R. Winter.

Dokończenie Okręgowej Konferencji P. P. S. w Warszawie

Nowe władze

W drugim dniu Konferencji, przeważającą część obrad wypełniła dyskusja nad wygłoszonemi w sobotę referatami. Trwała ona do przerwy obiadowej i potem do godziny niemal 8-ej wieczorem. Poruszano w niej i roztrząsano bodaj wszystkie zagadnienia dzisiejszego życia politycznego i gospodarczego kraju. Konkluzje i tok wywodów znacznej większości przemawiających były zgodne w treści i w tonie z tezami referenta, tow. **Barlickiego.** Nadto wnosiły szereg przyczynków zaczerpniętych z rzeczywistości bytu robotniczego, potwierdzających faktami słuszność stanowiska, szczególnie gospodarczego, poglądów Partji na sytuację. Inne dotykały w większej mierze kwestji organizacyjnych, zmierzając do praktycznego, jeszcze większego zracjonalizowania działalności organizacji, w zależności od potrzeb i możliwości lokalnych.

Poziom dyskusji był wysoki, z przemówień tchnęła głęboka troskliwość o dobro klasy robotniczej, o rozwój Socjalizmu w Polsce, oraz poczucie odpowiedzialności za postępy w tych kierunkach.

Przewodniczyli kolejno: tow. tow. **Rutkiewicz, Pietkiewicz** i **Adamowicz.**

Uczestniczyli w dyskusji: tow. tow. **Baryka, Baumgart, Boczkowski, Byliński, Godlewski, Gogolewski, Goldman, Hartleb, Kaczyński, Kafel, Koral, Krzesławski, Libkind, Postek, Rajs, Rutkiewicz, Szajer, Sobczyński, Szymański, Stańczykowski, Weltstaub, Wilczyński, Woliniewska, Woszczyńska, Zawadzki K.**

Po południu, w czasie dyskusji prezydjum zarządziło krótką jej przerwę, dla obioru Komisji Skrutacyjnej i głosowania zgłoszonych kandydatur do nowych władz warszawskiej Organizacji.

W wyniku wyborów, przeprowadzonych w tajnem głosowaniu, do Okręgowego Komitetu Robotniczego weszli tow. tow. **Adynowski, Arciszewski, Barlicki, Berner, Boczkowski, Feller, Garlicki, Godlewski, Gruszko, Hartleb, Jaworski, Jędrzejewski, Jurczak, Kaźmierczak, Klajn, Klimowa, Królik, Krzesławski, Kurowski, Łuczak, Łukasiak, Murawski, Neubauer, Odrobina, Purwin, Raabe, Roguski, Szajer, Sieczkowski, Sieradzki, Sikora, Ślósarski, Szymanowski, Wąsik, Wilczyński, Woliniewska, Woszczyńska, Wtorkowski, Wysocki, Zawadzki Edward.**

Do Komisji Rewizyjnej tow. tow. **Bugajski K., Kakietek, Kietliński, Szymański A., Żerkowski.**

Do Sądu Organizacyjnego tow. tow. **Adamowicz, Baumgart, Bem, Benkiel, Borowiczowa, Goldman, Migdałowa, Pietkiewicz, Rutkiewicz** (senior), **Szadkowski, Zielińska Iza.**

Po wyczerpaniu porządku dziennego Konferencję zakończyło odśpiewanie przez zebranych z zapałem pieśni robotniczych.

Przyjęte rezolucje i uchwały, zapadające przeważnie jednomyślnie, podamy w n-rze jutrzejszym.

Konferencja morska

Londyn, 16 lutego. (PAT.). Sekretarz stanu Spraw Zagranicznych p. Henderson wygłosił wczoraj w Birkenhead przemówienie, poświęcone pracom i zadaniom konferencji morskiej. Minister oświadczył, że rząd brytyjski jest zdania, że wszystkie narody uprawnione są jednakowo do żądania znacznej redukcji zbrojeń i zmniejszenia wydatków na zbrojenia. Wszystkie delegacje konferencji morskie są przekonane, że porozumienie jest konieczne jako potrzeba życiowa narodów, które reprezentują. Kwestja wycofania łodzi podwodnych wysuwa się obecnie na czoło zagadnień, chociaż, jak dotychczas, jak na konferencji waszyngtońskiej przed 9-ciu laty, za wycofaniem łodzi wypowiedziała się stanowczo tylko Wielka Brytanja, a poglądy innych państw zaczynają się dopiero zbliżać do stanowiska brytyjskiego. Gdyby nawet konferencja nie osiągnęła porozumienia w tej kwestji, to samo jej poruszenie na forum międzynarodowem będzie już pewnym krokiem naprzód. To samo można powiedzieć o super-drednotach, które również przestały być skutecznym środkiem ataku i obrony, a obciążają budżety państw olbrzymiemi sumami. Prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości statki te wycofane zostaną zupełnie z użycia.

Demonstracje komunistyczne

Berlin, 16 lutego. (PAT.). W sobotę wieczorem w kilku punktach śródmieścia doszło do awantur i napadów na policję, zorganizowanych przez komunistów na znak protestu przeciwko rozwiązaniu komunistycznej „Młodej gwardji".

Jednocześnie bojówki komunistyczne urządziły w godzinach wieczornych napad na dom, w którym się mieści wydawnictwo „Vorwärts", centralnego organu niemieckiej partji socjal-demokratycznej, wybijając wszystkie szyby w budynku frontowym.

W pobliżu ulicy „Pod lipami" zaatakowano i obito do nieprzytomności jednego z funkcjonarjuszów policji.

Policji udało się zaaresztować 14 uczestników napadu.

Przed b. zamkiem cesarskim doszło również między demonstrantami a policją do starcia, w czasie którego zraniono ciężko w głowę jednego z policjantów.

Paryż, 16 lutego. (PAT.). — Wobec przybycia do Paryża kilku członków rodziny Primo de Rivery, którzy zamieszkali razem z b. dyktatorem, panuje przekonanie, iż wyjazd jego z Paryża zostanie prawdopodobnie odroczony.

Ferment w Hiszpanji

Madryt, 16 lutego. (PAT.). Wczoraj rano tłum bezrobotnych urządził przed uniwersytetem demonstrację, usiłując skłonić studentów do udziału w manifestacji. Studenci odmówili, przypominając robotnikom, iż nie uzyskali od nich pomocy przy strajku uniwersyteckim za czasów dyktatury.

Paryż, 16 lutego. (AW.). W myśl ostatnich wiadomości nadeszłych z Hiszpanji, sytuacja przedstawia się tam bardzo poważnie. W Barcelonie panuje stan oblężenia. Prowadzone są pertraktacje ze strajkującymi, których liczba wynosi w Barcelonie 4000. W Toledo doszło do ostrych starć między policją a strajkującymi i bezrobotnymi. W Madrycie bezrobotni usiłowali wtargnąć do jednej z fabryk i dopiero po licznych wystąpieniach policji zostali rozpędzeni.

Słuszne żądania sztygarów

Katowice, 16 lutego. (PAT.). Dzisiaj odbył się zjazd sztygarów Górnego Śląska z udziałem przeszło 250 osób ze wszystkich kopalń śląskich oraz delegatów wyższego urzędu górniczego i okręgowych urzędów górniczych w Katowicach i Królewskiej Hucie.

Zjazd powziął szereg rezolucyj, domagających się m. in. rozciągnięcia ustawy o urlopach wypoczynkowych na obszar województwa śląskiego, zniżenia do lat 55 granicy wieku dla ubezpieczenia emerytalnego i innych.

Choroba Premjera Francji

Paryż, 16 lutego. (PAT.). — Premjer Tardieu zachorował lekko na grypę. Lekarze zalecili mu kilkudniowy wypoczynek i nieopuszczanie łóżka. Na skutek tego wyznaczone na jutro posiedzenie Rady Ministrów zostało odłożone do czwartku. Projektowany na środę wyjazd Tardieu do Londynu został narazie odroczony sine die.

Z. P. P. S.

We czwartek, dn. 20 lutego, o godz. 4 pp. odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Na porządku dziennym położenie gospodarcze kraju.

Prezydjum.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU KOBIECEGO Z. R. S. S.

Dnia 23 lutego o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Z. R. S. S. przy ul. Flory Nr. 1 m. 18 posiedzenie Wydziału kobiecego Z. R. S. S-u.

Proszone są o przybycie — wybrane przez Zarząd Główny Z. R. S. S. do tego Wydziału — tow. tow.: dr. **Budzyńska - Tylicka, Bartoszek, Cichińska** Jadwiga, **Dubois** Zofja, sen. **Kłuszyńska,** dr. **Kriegerowa** Stefanja, dr. **Krasucka, Kuryłowiczowa, Kopcińska - Piętakowa** Halina, **Murawska, Obarska** Ewa, **Piwowarska** Irena, **Ryngmanowa** Janina, **Segałówna** i **Zielińska** Iza.

Przewodnicząca Wydziału:
Janina Ryngmanowa

STULECIE POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Wczoraj w południe w sali Rady Miejskiej odbyło się, pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Słomińskiego, przy udziale stukilkudziesięciu osób, zebranie obywatelskie, celem powołania do życia komitetu obchodu setnej rocznicy powstania listopadowego. Prezydent Słomiński zaproponował, aby zebranie dzisiejsze uznało się za walne zebranie, które powoła komitet wykonawczy. Zadaniem komitetu, który będzie miał prawo kooptacji, będzie m. in. ustalenie składu Wysokiego Protektoratu oraz Komitetu Honorowego. W łonie komitetu wykonawczego działać będzie 5 sekcyj: organizacyjna, finansowa, propagandowa, widowiskowa i artystyczna. Wszystkie te propozycje zostały przez zebranych przyjęte. Następnie prezydent Słomiński przedstawił szczegółowy projekt programu obchodu.

ZATRWAŻAJĄCY WZROST BEZROBOCIA

Katowice, 16 lutego. (AW.) Z powodu słabego zatrudnienia, szereg przedsiębiorstw przystąpiło do dalszych redukcyj robotników Między innemi w fabryce kotłów Fitznera w Siemianowicach wydalono z pracy 70 robotników. W kopalni „Wujek" od pierwszego marca będzie zwolnionych 400 górników. Zapowiedziane są również redukcje na kopalni „Ficinus". Fabryka chorzowska pracuje na skróconych 6-godzinnych dniówkach.

WALNE ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBROWSK.

Katowice, 16 lutego. (PAT.). Dzisiaj odbyło się doroczne walne zebranie członków syndykatu dziennikarzy polskich Śląska i zagł. Dąbrowskiego.

Po sprawozdaniach i dyskusji, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum oraz uchwalono szereg wniosków natury organizacyjno - finansowej. Następnie wybrano nowy zarząd w składzie: tow. **Sławik (Gazeta Robotnicza) jako prezes,** Kubisz (Polska Zachodnia) wice-prezes, Renik (Polska Zachodnia), Sperling (PAT.), skarbnik i Stefan Arnold (Kurjer Zachodni), ławnik, zastępcami członków zarządu wybrano Heynara (I. K. C.) i Kaweckiego (Express Poranny). Wreszcie wybrano komisję rewizyjną statutową oraz sąd honorowy.

O plan inwestycyjny Min. Komunikacji

Mowa min. Komunikacji Kuhna w Komisji Komunikacyjnej Sejmu. Głosy krytyczne mówców Z. P. P. S.

Przed paroma dniami Komisja Komunikacyjna Sejmu obradowała nad „planem inwestycyjnym“ polskich kolei państwowych.

Zagadnienia z tem związane mają dużą doniosłość ogólno - społeczną i ogólno - państwową; postanowiliśmy tedy obszerniej podać streszczenie zarówno mowy min. Kühna, jak i przemówień naszych towarzyszy St. Pławskiego, St. Grylowskiego i W. Kempczyńskiego.

Red.

TREŚĆ OŚWIADCZENIA MIN. KUHNA

Odbudowanie kolei zniszczonych przez wojnę w dalszym ciągu wymaga inwestycyj, które wyniosą jeszcze 130 miljonów złotych. Chcąc przystosować urządzenia kolei do powiększenia ruchu (wzmocnienie mostów i wymiana szyn), potrzeba wydać na to 270 miljonów złotych, prócz tego należy przynajmniej na głównych linjach (12 tysięcy kilometrów) wysypać podtorza tłuczniem, koszt którego wyniesie 266 miljonów złotych. Wymiana taboru 450 parowozów, które należy zastąpić 225 parowozami większego typu, oraz 1800 wagonów osobowych i 24.000 towarowych, które należy zamieniać na 16.000 wagonów nowego typu, wyniesie 610 miljonów złotych.

Celem zmniejszenia kosztów eksploatacyjnych oraz przystosowania wagonów towarowych do ruchu w innych państwach zmuszeni jesteśmy zaprowadzić częściowo w wagonach towarowych hamulce automatyczne, koszt których wyniesie 250 miljonów złotych. Koszta te rozkłada się na lat 6 (sześć).

Ponieważ ruch z każdym rokiem zwiększa się, mniejwięcej o 4%, co stanowi w ostatnich 10 latach — 40%, zmuszeni jesteśmy powiększyć tabor, a mianowicie o 440 lokomotyw, o 4500 wagonów osobowych i o 20.000 wagonów towarowych, koszt których wyniesie 556 miljonów złotych.

Przebudowa węzłów i stacyj w dostosowaniu do zwiększonego ruchu sięga 275 miljonów złotych, względnie przedłużenia stacyj w dostosowaniu do długości pociągów.

Niezbędną koniecznością jest rozbudowa budynków administracyjnych i humanitarnych oraz budynków mieszkalnych, ponieważ kolejarze stanowią 1/30 część obywateli i winni mieszkać w pobliżu miejsc służbowych. Koszt budynków administracyjnych i humanitarnych wyniesie 237 miljonów, mieszkalnych 300 miljonów złotych. Rozbudowa warsztatów i parowozowni wyniesie 100 miljonów złotych. Zastosowanie blokady i sygnalizacji wyniesie 236 miljonów złotych. Zastosowanie w warsztatach maszyn oraz innych urządzeń wyniesie 160 miljonów złotych. Rozbudowa stacyj granicznych, jak Zbąszyń, Piotrowice i innych — wyniesie 60 miljonów złotych.

Powyższe inwestycje, jako konieczne, wyniosą 4 miljardy złotych.

Dodać do powyższego należy budowę nowych linij kolejowych: Śląsk ,— port Gdański, koszt wyniesie 190 miljonów złotych, Kiwerce — Łazy — 200 miljonów złotych, Toruń — Ostrołęka — 82 miljony złotych, Śląsk — Gdynia przez Częstochowę 100 miljonów złotych — razem 580 miljonów złotych. Prócz tego należy przeprowadzić linje: Miechów — Kraków, Lublin — Radom i Warszawa — Radom, koszt których wyniesie 200 miljonów złotych. Wreszcie z Białowieży przez Nowogródek — Oszmiany — 95 miljonów złotych, oraz Kamień Koszyrski — Wołkowysk — 80 miljonów złotych. Wskutek zwiększenia się linji należy również powiększyć tabor, którego koszt wyniesie 680 miljonów złotych — razem 1.800.000.000.

A zatem koszta inwestycyjne wraz z budową nowych linij wyniosą 5 miljardów 800 miljonów złotych.

Chcąc rozłożyć powyższe inwestycje na 10 lat, — potrzebujemy sumy 580 miljonów rocznie. Kwoty tej, jak dotychczas, budżet kolejowy nie wytrzymuje, albowiem na te cele możemy preliminować zaledwie 200 miljonów złotych.

Gdybyśmy na budowę nowych linij zaciągnęli pożyczkę, to spłata procentów i amortyzacji wyniesie tą samą kwotę 580 miljonów złotych.

Wskutek powyższego Polskie Koleje Państwowe jeszcze przez długie lata będą przedsiębiorstwem bez dochodu.

Ruch samochodów konkuruje dzisiaj poważnie z koleją. Kwestję tę rozwiązać można, względnie uzdrowić, przez opracowanie ustaw lub przez prowadzenie we własnym zakresie ruchu samochodowego. Lotnictwo w Polsce nie ma narazie jeszcze wielkiego znaczenia, jak dotychczas, uważane raczej jest za sport, ma natomiast lotnictwo olbrzymie znaczenie tranzytowe, które jednak wymaga pewnych wydatków; wyniosą one 54.660 złotych na rozbudowę lotniska oraz oświetlenie dróg przelotowych, koszt ten rozkłada się na lat 5.

MOWA TOW. ST. PŁAWSKIEGO

Stwierdzić należy, że wygłoszone oświadczenie p. Ministra jest właściwie planem inwestycyjnym, a raczej wyszczególnieniem potrzeb w kolejnictwie; p. Minister nie znalazł rozwiązania pokrycia wymienionych wydatków. Mówca poddał następnie krytyce sprawę rozpoczynania robót przy budowie nowych linij, jak Druja — Woropajewo lub Płock — Sierpc, których roboty zostały przed kilku laty rozpoczęte i zaniechane, tak, że włożone kapitały zupełnie uważać należy za stracone. Następnie tow. Pławski porusza kwestję stosunku ministra do Parlamentu. Odczytuje artykuł p. min. Kühna, ogłoszony w „Kurjerze Ilustrowanym“, w którym p. Kühn pisze, że rola Parlamentu winna ograniczać się tylko do uchwalenia planu inwestycyjnego. Żąda w sprawie tej wyjaśnienia od ministra.

MOWA TOW. ST. GRYLOWSKIEGO

P. Minister, przedstawiając plan inwestycyjny, streszczający się w wydatkach 5.800.000.000, nie dał należytego rozwiązania, albowiem nie wskazał źródła pokrycia, przerzucając wszelkie wydatki, na dochody z eksploatacji kolei.

Wina złego leży w tem, że dotychczas nie wprowadzono dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o przedsiębiorstwie „Polskie Koleje Państwowe“ z dnia 24 września 1926 r., które stanowi w pewnej mierze o racjonalnej gospodarcę, stwarzając fundusze, jak: Zapasowy, Meljoracyjny, Inwestycyjny, prócz tego mogą istnieć specjalne fundusze.

Kwestja inwestycyj jest zagadnieniem, którego nie można rozwiązać krótką dyskusją, albowiem rozbudowa kolei z punktu widzenia handlowego będzie inną, a rozbudowa kolei z uwzględnieniem celów strategicznych i obrony kraju — będzie inną.

Należałoby wobec powyższego koszta wynikające z budowy urządzeń, służących do obrony kraju pokrywać ze Skarbu Państwa i rozkładać je na wszystkich obywateli Państwa, a nie tylko z przedsiębiorstwa kolejowego Co do handlowego prowadzenia kolei bierzemy przykład z Ameryki, gdzie koleje są w rękach prywatnych i są dostosowane wyłącznie do celów handlowych. Gdy Rząd Stanów Zjednoczonych w czasie wojny przejął koleje, zmuszony był do przebudowania urządzeń kolejowych, a koszt przebudowy wyniósł setki miljonów dolarów, po wojnie zaś oddał wszystko przedsiębiorstwom w całości.

Uważam, że jedną z najbardziej palących kwestji — jest budownictwo domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych, albowiem dzisiaj jest stan taki, że pracownicy Działu Eksploatacyjnego, jak konduktorzy i maszyniści, mieszkają w promieniu 60 kilometrów i więcej od miejsc służbowych, wskutek czego są przeciążeni.

Pos. Pławski poruszył kwestję artykułu p. Ministra w „Kurjerze Ilustrowanym“ — jesteśmy zdania, że Parlament musi się zajmować całokształtem zagadnień kolejowych, w tym wypadku i budownictwem; weźmy ostatni przykład budowy Dyrekcji w Chełmie, która to budowa wyrosła do rozmiarów skandalu; nie kto inny, jak Sejm, zmuszony był wybrać specjalną komisję do zbadania gospodarki w tym dziale Ministerjum Komunikacji.

Wkońcu mówca zapytuje, jak wygląda sprawa automatycznych sprzęgieł, która była poruszona kilkakrotnie na międzynarodowych konferencjach, a które inne kraje już wprowadzają.

MOWA TOW. W. KĘMPCZYŃSKIEGO

Następnie przemawiał tow. Kępczyński, poruszając sprawę budowy kolei Płock — Sierpc. Mówca stwierdza, że jeszcze w roku 1919 wykonano 80% robót ziemnych i od owego cza do dnia dzisiejszego robót tych nie kontynuuje się, wskutek czego wykonane roboty uległy kolosalnemu zniszczeniu. Porusza kwestję rozbudowy portu, wskutek czego możnaby uzyskać tani transport węgla Wisłą do Gdańska. Rozpoczęcie tych robót nad ukończeniem linji Płock — Sierpc przyczyniłoby się niewątpliwie w tym ciężkim kryzysie do zmniejszenia bezrobocia.

***

Przewodniczący dr. Sobolewski twierdzi, że sam fakt przybycia Ministra na posiedzenie Komisji Komunikacyjnej odpiera zarzut, jakoby Minister sądził, że Sejm nie powinien zajmować się sprawami kolejnictwa.

Następnie przemawiał znowu p. min. Kühn, podkreślając, że istotnie zarzut tow. Pławskiego jest słuszny w tym punkcie, że pokrycia na inwestycje nie rozwiązał, albowiem w tym stanie rzeczy rozwiązać go nie mógł. Następnie Minister omawia stosunek swój do Parlamentu, przyczem stwierdza, że nie jest przeciwnikiem Parlamentu, chodziło mu jedynie o prace nad budżetem Komunikacji.

NOWE PRZEPISY O PASZPORTACH ZAGRAN.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych wydało do wszystkich wojewodów i do komisarza Rządu w Warszawie okólnik, wyjaśniający rozporządzenie, dotyczące zniżki opłat za paszporty na wyjazd zagranicę. W okólniku tym Ministerjum wyjaśnia, że opłaty dotyczą paszportów wydawanych na okres jednego roku. O ile zatem inne względy nie stoją na przeszkodzie paszportu wogóle lub nie wymagają ograniczenia terminu jego ważności, paszporty mogą być wystawione z terminem ważności, o jaki strona prosi, jednak nie dłuższy niż na jeden rok. Stosuje się to zarówno do paszportów normalnych jak i ulgowych.

Osobom wyjeżdżającym w sprawach handlowych lub przemysłowych powiatowe władze administracji ogólnej mogą wydawać paszporty ulgowe po wykazaniu potrzeby wyjazdu czy to korespondencją handlową, czy też zaświadczeniem Izby Przemysłowo - Handlowej, zaświadczeniem Urzędu Celnego odnośnie wywożonych lub przywożonych towarów, dowodem przyjęcia na praktykę i t. d. Władze te mogą jednak odstąpić od żądania wymienionych powyżej dowodów, o ile posiadają informacje, że petent istotnie potrzebuje wyjechać zagranicę. Dopuszczalne też jest wydawanie paszportów ulgowych osobom należącym do tego samego przedsiębiorstwa. Dalej paszporty ulgowe będą wydawane osobom udającym się na studja zagranicę na podstawie dowodów stwierdzających przyjęcie do danego zakładu względnie dowodu (korespondencji) uzależniającego przyjęcie do danego zakładu od osobistego stawienia się. Terminy ważności paszportów będą przedłużane za opłatą ulgową na podstawie poświadczeń władz szkolnych jako to: indeksy, zaświadczenia o zdanych egzaminach, cenzurki, zaświadczenia stwierdzające regularne uczęszczanie na studja oraz przejście na następny rok akademicki.

Przy wydawaniu paszportów osobom niezamożnym, za takie niezamożne osoby uważane będą te, których dochód roczny netto nie przekracza zł. 7.200 dla samotnych i 9.600 zł. dla żonatych oraz których majątek nie przekracza wartości 30.000 zł. Ministerjum Spraw Wewnętrznych poleciło przeprowadzić rewizję dotychczasowego trybu postępowania w stosunku do osób starających się o paszporty ulgowe kuracyjne w kierunku uprawnienia i przyspieszenia załatwienia tych spraw.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ

P. K. Ch. w Białej Podl. rozpoczęła swą działalność w dniu 23 listopada 1925 r. i objęła teren pow. bialskiego, woj. lubelskiego. Teren powiatu jest nader malaryczny, i z tego powodu głównym zadaniem Kasy jest stała walka z gruźlicą i schorzeniami na tle reumatycznem i artretycznem.

Poza ambulatorjum centralnym czynne są jeszcze ambulatorja: na przedmieściu robotniczem Białej „Wola“, w Terespolu i Chotyłowie i punkt lekarski w Kodniu. Ambulatorja posiadają gabinety lekarskie dentystyczne, oraz w Białej wzorowo i bogato uposażony gabinet terapji fizykalnej: diatermja, pantostat, 2 kwarcówki, jesionek, sollux, kąpiele elektryczne. Gabinetów lekarskich 10, w tym pracownia analityczna, gabinet specjalisty-chirurga, laryngologa i okulisty, dentystycznych gabinetów 3, lekarzy ordynujących 12, dentystów —4. Liczba członków stale wzrasta, obecnie zgórą 3000, zaś ogółem uprawnionych do świadczeń 6000 osób. Budżet roczny 300.000 zł.; w pierwszym kwartale ub. r. z powodu strasznej epidemji Kasa poniosła olbrzymie wydatki, mimo to jednak zawsze regularnie udzielała świadczeń lekarskich i pieniężnych. W ciągu roku Kasa udziela 35.000 porad w ambulatorjum i 2500 — w domu chorego. W m. styczniu r. ub. przejął od komisarza kierownictwo Kasy Zarząd z posłem Chodyńskim jako przewodniczącym. Ustępujący komisarz p. Łukaniewicz F. położył olbrzymie zasługi dla rozwoju Kasy, i z tego powodu nowowybrany Zarząd na pierwszem posiedzeniu swem podkreślił to w protokule w formie podziękowania.

Zarząd Kasy w roku ubiegłym ułatwił uprawnionym — do stu osób — wyjazd do miejscowości zdrowotnej i klimatycznej, mimo wyjątkowo poważnych wydatków na ogólne lecznictwo, następnie w porozumieniu z Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci zorganizował wzorowe półkolonie w miejscowości leśnej dla 65 dziatwy, przeważnie gruźliczej, pod stałym nadzorem lekarskim, w szerokim zakresie przyznaje uprawnionym protezy zębne, i w chwili obecnej kończy organizację nowocześnie urządzonej własnej apteki pod fachowym kierownictwem. Kasa Chorych posiada własną parcelę obszaru 7300 m², na której w roku przyszłym wzniesiony będzie wspaniały gmach ambulatoryjny.

Na zakończenie należy podkreślić wyjątkowo harmonijną, jednomyślną i zupełnie bezinteresowną współpracę wszystkich członków Zarządu Kasy.

SZTUKI PLASTYCZNE

Książka o Zofji Stryjeńskiej.

Jerzy Warchałowski: Zofja Stryjeńska. Monografje Artystyczne pod redakcją Mieczysława Tretera. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1929 — str. 31 + 4 nlb. — 32 reprodukcje.

Jerzy Warchałowski, świetny znawca i gorący wielbiciel talentu Stryjeńskiej, od kilkunastu lat śledzący pilnie każdy jej obraz, każdy jej rysunek, niemal każdą jej kreskę, był powołany, jak nikt inny, do napisania pierwszej monografji o niej.

Monografja przynosi zajmujący szkic biograficzny Stryjeńskiej, historję jej bujnego, burzliwego, pełnego gorączkowej pracy i przygód niezwykłych życia (przeszło rok studjowała ona w Akademji monachijskiej przebrana za chłopca!), następnie zaś przegląd, charakterystykę i ocenę ważniejszych jej utworów.

Stosunkowo najdłużej zatrzymuje się Warchałowski na pierwszych utworach Stryjeńskiej: na „Bajdach“, „Kolędach“ i „Romansie“, na „Bożkach Słowiańskich“ i „Polskich Strojach Kobiecych“, na „Pieśni o Zmartwychwstaniu Pańskiem“. Okres ten zasługiwał, jego zdaniem, „na bliższe traktowanie, ponieważ ma znaczenie podstawowe w formowaniu się talentu Stryjeńskiej i charakteryzuje stopień i rodzaj jej wrażliwości, a wobec fenomenalnej płodności artystki, wulkanicznego wyrzucania ze siebie co chwila nowego arcydzieła, niedostatecznie jest znany“. Dyspozycja tego rodzaju pociągnęła jednak za sobą nazbyt pobieżny rozbiór wielu ważnych prac późniejszych.

Mało miejsca zwłaszcza poświęca Warchałowski utworom ilustracyjnym Stryjeńskiej. Może umyślnie? Stryjeńska sławi się u nas (i słusznie) przedewszystkiem jako ilustratorka, pojmując zresztą ten termin nader szeroko. Dla Warchałowskiego jest ona czemś znacznie więcej: „polskim malarzem rzeczy polskich“, artystką, uprawiającą z równem mistrzostwem wszystkie dziedziny malarstwa. Utwory ilustracyjne Stryjeńskiej usuwa on na plan dalszy, jak gdyby chciał przez to powiedzieć: patrzcie, jak wielokształtny, jak świetny jest dorobek Stryjeńskiej, nawet jeśli pozostawimy na boku jej utwory ilustracyjne.

Niemal w każdym wierszu czuje się tutaj, że autor miał znacznie więcej do powiedzenia, niż to mógł uczynić w ciasnych ramach wydawnictwa, na przestrzeni dwudziestu kilku stroniczek. W takich warunkach wstęp, przynoszący skądinąd wiele subtelnych myśli o stosunku widza do dzieła sztuki, o pierwiastkach plastycznych i pozaplastycznych dzieła sztuki, o roli krytyka, o niemocy słowa dla wprowadzenia w dzieło sztuki, o jedności duchowej i fizycznej człowieka i artysty, przeważnie w szczęśliwą, zresztą, napół aforystyczną formę ujętych, wydaje się niemal zbytkiem.

Stryjeńska, według Warchałowskiego, wypowiada się postaciami i zdarzeniami. Tworzy cyklami. Sztuka jej, w istocie swej, bliska jest teatrowi. Każdą swą kompozycję Stryjeńska odcina, jak scenę, „barjerą, ramą architektoniczną, ornamentem od bezpośredniego zetknięcia się z widzem“. Niezmiernie słusznie podkreśla również Warchałowski muzykalność jako jeden z rysów naczelnych twórczości Stryjeńskiej. „Muzykalność jej sztuki podbija nas z miejsca. Moglibyśmy ją całą przetransportować na rodzaje muzyczne, od solowych preludjów, barkarol, nokturnów, sonat do duetów, kwartetów i orkiestrowych symfonij.— Moglibyśmy odcyfrować w niej elementy harmonji i kontrapunktu, prawidła asonansu i dysonansu“. Jako plastyczka Stryjeńska dąży „do tworzenia bryły za pomocą plam barwnych, form za pomocą koloru, do traktowania konturu jako środka pomocniczego dla odcięcia jednej bryły od drugiej, dla obramienia płaszczyzny barwnej“. Rysunek, którym zresztą igra „z niezrównaną swobodą“, gra u niej jedynie rolę pomocniczą. — Natomiast nie mogę się w żaden sposób zgodzić z Warchałowskim tam, gdzie uważa on talent Stryjeńskiej za „stworzony do fresków“, do wielkich malowideł dekoracyjnych. Malowidła dekoracyjne Stryjeńskiej z wystawy paryskiej, w jeszcze większym zaś stopniu jej polichromje kamienic na Rynku Starego Miasta w Warszawie wydają mi się, łagodnie mówiąc, nieporozumieniem. Dziełom tym brak monumentalności. Zyskują one natomiast w reprodukcji, w pomniejszeniu do rozmiarów ćwiartki papieru.

Książka napisana jest ładnym, własnym stylem, inkrustowanym tu i owdzie wyrażeniami, zaczerpniętemi z gwary pracowni malarskich, i posiada wdzięk rzeczy przemyślanych we wszystkich kierunkach, obracanych na wszystkie strony, dojrzałych i dostałych. Na szczególną pochwałę zasługuje też dobór i wykonanie ilustracyj. Znajdujemy tutaj, m. in., reprodukcje kilku wczesnych, pięknych, a mało znanych utworów.

Warchałowski pisze mało, pisze tylko o tem, co mu leży na sercu. W ten sposób powstają rzeczy tak ładne, jak ta monografja o Zofji Stryjeńskiej.

Publikacja francuska o współczesnej sztuce polskiej.

Jesienią ubiegłego roku w Gallerie Bonaparte w Paryżu odbyła się wystawa współczesnej sztuki polskiej zorganizowana przez Chila Aronsona. Na wystawie byli reprezentowani przeważnie artyści polscy, mieszkający w Paryżu, wśród nich zaś sporą część stanowili artyści pochodzenia żydowskiego. W związku z tą wystawą pojawiła się publikacja w języku francuskim „Art Polonais Moderne“ (Współczesna Sztuka Polska) z przedmową p. Aronsona. Prasa polska uderzyła na alarm. Przedmiotem nagany stał się zwłaszcza organizator wystawy p. Aronson.

O wystawie nie mogę sądzić, gdyż na niej nie byłem. Przejrzałem natomiast album i przeczytałem przedmowę. Nie wątpię o szczerości intencyj, o dobrych chęciach p. Aronsona. Chciał on pokazać publiczności paryskiej sztukę polską z najkorzystniejszej strony. Chciał on pomóc młodym artystom polskim, mieszkającym w Paryżu. Przedmowa jego jest napisana z całem uznaniem dla plastyki polskiej.

Nic łatwiejszego, jak poddać krytyce pracę p. Aronsona. Pomija ona szereg najznakomitszych artystów polskich. Pomija nawet wielu tęgich artystów polskich, mieszkających w Paryżu (Boznańską, Pankiewicza, Zawadowskiego, Melę Muter, Ludwika Grosa). Zawiera sporo ogólników i daje w całości dość groteskowy obraz współczesnej plastyki polskiej.

Poinformuje ona publiczność francuską o sztuce polskiej niedostatecznie i jednostronnie. Ale czy zaszkodzi propagandzie polskiej? Francuz mało będzie się interesować pochodzeniem etnicznem poszczególnych malarzy, grafików i rzeźbiarzy. Zobaczy natomiast duży, pięknie wydany album, zawierający sto kilkadziesiąt doskonale odbitych reprodukcyj, przyjrzy się tańcom Stryjeńskiej, Huculom Wąsowicza, aktowi Weissa, burleskom Pruszkowskiego, dzieciom Makowskiego, melancholijnym pajacom i marjonetkom Zaka, pełnym poezji pejzażom Rafała Malczewskiego, gobelinom Borowskiego, jędrnym, lapidarnym, wyrazistym drzeworytom Skoczylasa i Kulisiewicza, monumentalnym rzeźbom Dunikowskiego i Wittiga, pełnym wdzięku główkom i statuetkom dziewczęcym Kuny, dekoracyjnym płaskorzeźbom Szczepkowskiego, kompozycjom rzeźbiarskim Zamoyskiego i może dojdzie do rewelacyjnego dla niego wniosku, że sztuka polska istnieje.

P. Aronson — miejmy odwagę to wyznać — oddał propagandzie sztuki polskiej zagranicą rzetelną przysługę.

Mieczysław Wallis.

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok II | Warszawa, 17 Lutego 1930 r. | Nr. 7

PAŃSTWO i SPORT ROBOTNICZY

(Z przemówienia posła tow. Zygmunta Piotrowskiego w Sejmie podczas obrad nad budżetem Ministerjum Oświaty).

Od jesieni 1926 r. prowadzone jest wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe z funduszów państwowych po 10 miljonów zł. rocznie (obecnie 8 miljonów na rok). Doceniamy należycie rolę wychowania fizycznego. Ale mamy poważne zastrzeżenia przeciw formie i kierunkowi organizacyjnemu. Domagamy się oparcia całej tej wielkiej roboty na ustawie, któraby regulowała uprawnienia państwa i społeczeństwa, usuwała uprzywilejowania, wprowadzała stabilizację i jednolitość w programach, a głównie położyła nacisk i wagę na inwestycje w ludziach, t. j. szkoliła instruktorów przez kursy, obozy, owiana duchem demokratycznym. Dzisiaj niestety wychowania fizyczne w obecnych formach staje się przywilejem wybranych, a winno być dobrodziejstwem dla szerokich mas społeczeństwa.

Brak ustawy, brak jasnego określenia planów organizacyjnych, oraz czynnika społecznego i kontroli ze strony społeczeństwa, bo przecież komitety wojewódzkie czy powiatowe nie mają tego charakteru społecznego, wypaczają ideę wychowania fizycznego. Spotykamy się z uprzywilejowaniem i faworyzowaniem grup ze szkodą dla masowego sportu robotniczego i włościańskiego, t. j. dla szerokich warstw, dla których stworzono instytucje. Stąd wynikają słuszne zarzuty z naszej strony i wielu kolegów z lewicy, gdy mówi się o zbytku w budowaniu boisk po małych miasteczkach, na urządzaniu kosztownych burżuazyjnych i oficerskich stadjonów w stolicy, które na wyrost są budowane, co w okresie nędzy, kryzysu, bezrobocia, wywołują pewne zastrzeżenia i rozgoryczenie. Brak uregulowania tej sprawy ustawowo doprowadza do tego, że np. taki Polski Jacht Klub, reprezentujący 50 arystokratów, dostaje 40.000 zł. na kupno jachtu morskiego, z którego korzysta tylko kilkunastu ludzi, podczas gdy robotnicze i włościańskie organizacje oraz stowarzyszenia sportowe są prawie pomijane w subwencjach, a przecież one reprezentują sport masowy. Nieraz przykro aż patrzeć na robotnicze organizacje sportowe, podczas gier na boisku, kiedy w brudnych i zniszczonych sportowych ubraniach rozgrywają swe mecze na boiskach. Z całym naciskiem muszę podkreślić, że nie w tem leży główne zadanie sportu, jak daleko jakaś jednostka ciśnie dyskiem lub inny indywidualny wyczyn wykona, ale na masowym sporcie w najszerszych masach robotniczych i włościańskich. Ze zdziwieniem patrzymy i stwierdzamy, że twórcy armji polskiej tolerują to spaczanie idei sportu przez przekreślanie demokratycznych form, przez co zniechęcają wielu do samej słusznej zasady.

Również i w przysposobieniu wojskowem panoszy się przywilej. Uderza różnorakość, nadprodukcja form organizacyjnych. Samo założenie przysposobienia wojskowego, które ma w rezultacie doprowadzić do skrócenia służby wojskowej i zmniejszenia liczby koszarowego wojska, jest wypaczane.

Tylko ustawa usunie te wady, ujmie zagadnienia w całokształcie, wprowadzi lepszą kontrolę przez czynnik społeczny. Dziś ścierają się w tej dziedzinie różne uprzywilejowane grupy, a ruguje się czynnik demokratyczny.

ZAWODY SPORTOWE w Warszawie

LEGJA BIJE 9 pac 2:0.

Wczoraj odbył się w Warszawie mecz piłkarski pomiędzy Legją a mistrzem okręgu lubelskiego — 9 pac z Siedlec z wynikiem 2:0 (0:0) na korzyść Legji.

Gra odbywała się na fatalnem błotnistem boisku.

LAWINA I — LAWINA II 25:0.

Wczoraj odbył się na boisku Skry mecz koszykówki pomiędzy pierwszą a drugą drużyną Lawiny z wynikiem 25:0 na korzyść zespołu pierwszego. Sędziował tow. Boski.

Obchód 5-lecia istnienia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

Pięć lat temu powstał Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Rzeczypospolitej Polskiej, który postawił sobie za zadanie podniesienie poziomu rozwoju fizycznego rzesz robotniczych, uprzystępnienie sportu oraz dostarczenie godziwych i pożytecznych rozrywek najuboższym obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej.

Celem Związku było od pierwszych chwil jego istnienia — umasowienie sportu, nie zaś hodowanie asów sportowych!

Uparta walka z trudnościami natury finansowej, utrudniona niedocenianiem pożytku tej organizacji dla Państwa i Społeczeństwa — nie poszła na marne: Związek Robotniczych Stow. Sportowych, liczący w r. 1925 zaledwie 400 członków, skupia obecnie przeszło 10.000.

Wychodząc z założenia, że bez odpowiedniej ilości wykwalifikowanych instruktorów nie może być mowy o racjonalnem wychowaniu fizycznem, Związek dokłada wszelkich starań, aby wykształcić jak największą ilość instruktorów sportowych, organizując w tym celu kursy, oraz obozy letnie o charakterze instukcyjnym. W r. ub. wzorem lat poprzednich został zorganizowany jeden centralny kurs instruktorski w Warszawie oraz 3 obozy letnie w Częstochowie. Poza tem były urządzone lokalne kursy w każdym z 7 okręgów Związku. Ogółem na swych kursach w ciągu tych kilku lat Związek wykształcił około 250 instruktorów.

Poza tem Związek organizuje kolonje, półkolonje, odczyty, pogadanki, ogarniając swą akcją nie tylko swych stałych członków, lecz i niestowarzyszonych.

Poza imprezami krajowemi, jak zawody okręgowe ogólno-polskie, Związek organizuje również wycieczki krajowe i zagraniczne, bierze udział w zawodach międzynarodowych.

W r. 1929 kolarze Związku przebyli na rowerach przeszło 2.000 kilometrów, zwiedzając Paryż, gorąco witani w ośrodkach emigracji polskiej we Francji i Belgji; lekko-atleci pomyślnie walczyli o honor polskich barw w Norymberdze, gdzie odbywały się międzynarodowe zawody sportowe, a bokserzy na Łotwie.

Związek jest znany i uznany przez zagranicę (dowodem tego liczne zaproszenia do Czechosłowacji, Niemiec, Belgji, Łotwy etc.), czas już, aby z jego działalnością dokładniej zapoznała się cała Polska.

W dniu 9 marca r. b. z okazji 5-lecia istnienia Związku w całej Polsce, wszędzie, gdzie tylko istnieje placówki Związku, będą urządzone uroczyste Akademje.

Ciekawy, urozmaicony program, na który składa się część koncertowa, deklamacje, ćwiczenia gimnastyczne, pokazy sportowe, tańce ludowe etc. (program Akademji, która ma się odbyć w dniu 9 marca r. b. w „Ateneum") niezawodnie będzie miał powodzenie.

Akademja urządzona będzie pod hasłem propagandy idei sportu robotniczego, będzie jednocześnie wyrazem rozrostu sportu robotniczego wszerz.

MURZYNSKA ETYKA KRAKOWSKIEGO KURJERKA SPORTOWEGO

Omawiając przebieg walnego zgromadzenia K. Z. O. P. N. sprawozdawca Kurjerka sportowego i delegat jednego z krakowskich klubów ligowych na to zgromadzenie w jednej osobie, pozwolił sobie na szereg takich wycieczek demagogicznego pokroju, odbiegających od istotnego stanu rzeczy, że jesteśmy zmuszeni reagować. Przejdziemy odrazu do sprawy:

1) Podział rozgrywek A. klasy na dwie grupy, z czego jedna miałaby obejmować kluby prowincjonalne i rezerwy klubów ligowych a druga kluby krakowskie, identyfikuje autor inkryminowanej notatki z czysto „geszefciarskim interesem klubów krakowskich A. klasy". Otóż pomijając fakt, że żaden z klubów zainteresowanych, t. j. ani krakowski, ani ligowy ani prowincjonalny nie ponosi w podobnem ugrupowaniu rozgrywek, żadnej straty materjalnej, godzi się zapytać jakiem prawem właśnie delegat ligowego klubu występuje z podobnemi zarzutami. Jest bowiem rzeczą powszechnie znaną, że główną przyczyną i celem powołania do życia ligi, była wybujała troska o zabezpieczenie bytu materjalnego kilkunastu klubom, które zgrupowano nie na zasadzie losowania—jak tego się domaga delegat p. O. od klubów A. klasowych, lecz które desygnowano przy zielonym stoliku i przy równoczesnem pogwałceniu zasad praworządności P. Z. P. N. Aby nie posądzać nas o tendencyjne przedstawienie sprawy, zacytujemy „Przegląd Sportowy" z dnia 22 stycznia b. r., który tak charakteryzuje obecną ligę: *„Burżuazyjna kastowość ligi, absolutne negowanie przez nią spraw ogólnych piłkarstwa polskiego, i jej dumny separatyzm w stosunku do P. Z. P. N. z jednej strony, a z drugiej — ludzie patrzący na każde zjawisko jedynie pod kątem interesu klubowego nie rokuje lidze w jej obecnej formie różowych nadziei na przyszłość".* Czy więc delegat ligowy miał moralne prawo atakować A. klasowe kluby za to, że nie pozwoliły się dać zniszczyć materjalnie i że w obronie przed dalszą ruiną finansową na którą naraziły je ligowe kluby, postanowiły się skonsolidować i obmyśleć środki zaradcze, nikomu zresztą nie zagrażające? Naszem zdaniem nie!

2) Kurjerek kłamliwie utrzymuje, że K. O. Z. P. N. „pod względem organizacyjnym upada i stacza się coraz bardziej w dół".

Otóż pomijając już fakt, że K. O. Z. P. N.-owi udzielono jednomyślnie absolutorjum, czy najlepszem świadectwem pracy K. O. Z. P. N. nie jest wyróżnienie tego okręgu przez PZPN., który postawił okręg krakowski na pierwszem miejscu pod względem organizacyjnym i produktywności pracy. (O tem Kurjerek celowo zamilcza).

3) Kurjerek narzeka w dalszym ciągu na to, że poziom dyskusji na walnem zgromadzeniu KZOPN był niski. W dyskusji — o ile nam wiadomo — najwięcej i najgoręcej właśnie przemawiali delegaci ligowych klubów. A jeżeli Kurjerek skarży się na niski poziom dyskusji, to trudno, ani A. klasowe, B. i C. klasowe kluby, ani przewodniczący zgromadzenia nie mogą zabronić delegatom ligowym dyskutować w sposób, któryby następnie nastręczył Kurjerkowi sposobność do wyrzucania walnemu zebraniu niskiego poziomu dyskusji. Zresztą kto jak kto, ale delegat ligowego klubu nie może mieć pretensji do KZOPN, że dyskusja stała na niskim poziomie, albowiem wystarcza zapoznać się z tem, jak wyglądają zebrania ligowych klubów, aby sobie wyrobić sąd o wartości tych zebrań. A oto jak charakteryzuje „Przegląd Sportowy" z dnia 9 października, 1929 walne zgromadzenie ligi: *„Paraliż zdrowego rozsądku, czyli obrady walnego zgromadzenia ligi PZPN w Warszawie"* — tak brzmi obiecujący tytuł sprawozdania z tego zgromadzenia. A dalej pisze „Przegląd Sportowy"... Ludzie skądinąd poważni, na stanowiskach, mogący się wylegitymować wykształceniem akademickiem zachowują się (na zgromadzeniu ligi) jak gromada żaków. Dobieranie przez nich wyrażeń, jakość zarzutów, sposób podejścia do sprawy, jest wprost skandaliczny, toteż w tem oświetleniu walne zgromadzenie (ligi) nabiera cech widowiska i gadulstwa, panoszącego się bez końca"... Tak wyglądają zgromadzenia ligi, których „wysoki" poziom dyskusji widocznie Kurjerkowi się podoba, skoro poziom ten pragnąłby widzieć na zgromadzeniach KZOPN.

4) Ubolewa dalej Kurjerek nad tem, że ligowcy nie otrzymali żadnego mandatu do zarządu KZOPN. Nie dostali z tej prostej przyczyny, że A. B. i C. klasowe kluby nie chciały dopuścić do walk w zarządzie o wpływy (za Cracovią, czy za Wisłą). Zresztą nie kto inny jak właśnie autor notatki w Kurjerku a zarazem delegat jednego z ligowych klubów na zgromadzenie KZOPN. oświadczył, że klub jego nie reflektuje na mandat, byleby tylko przedstawiciel Cracovii, nie dostał się do zarządu KZOPN. A więc walka, a więc interes!!

5) Wreszcie nie dają Kurjerkowi spać tak zwane „bloki" i kluby robotnicze. Bloki tworzyć wolno! Tworzyły je kluby ligowe i tworzą, ale zdaniem Kurjerka nie mogą je tworzyć kluby A. B. C. klasowe. Rozumiemy, że Kurjerek wolałby aby inne kluby były rozbite i nieskonsolidowane, ale trudno, nie będziemy w tych sprawach zasięgali opinji „Kurjerka".

W końcu chcemy zapewnić Kurjerka, że kluby robotnicze wespół z klubami A. B. i C. klasowymi nadal bronić będą czystości i amatorskiego charakteru sportu polskiego, który to charakter zagrożony został właśnie przez niektóre kluby ligowe, hołdujące pozatem murzyńskiej etyce sportowej: dobre, co ja zrobię, złe co ty zrobisz!

M. Statter.

HOKEJOWE MECZE W POLSCE

W Warszawie odbyły się w niedzielę dwa mecze hokejowe o mistrzostwo klasy B:

AZS II — Legja II 5:0 walkover.

Nadwiślanka—WTŁ 1:1 (0:0, 1:0, 0:1).

Mecz Polonia II — Marymont nie doszedł do skutku.

HOKEJ NA PROWINCJI.

W Krakowie odbyły się w sobotę i niedzielę następujące spotkania hokejowe o mistrzostwo okręgu: Sokół—Makabi 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). Cracovia—Wisła 5:2 (3:1, 0:0, 2:0).

Wobec tego mistrzostwo Krakowa zdobyła Cracovia przed Sokołem, Wisłą i Makabi.

W Łodzi odbyło się pierwsze spotkanie hokejowe o mistrzostwo klasy B pomiędzy zespołami łódzkiemi ŁKS i Unionem. Niespodziewanie mecz wygrał ŁKS w stosunku 5:2.

W Poznaniu odbył się mecz decydujący o mistrzostwo okręgu Warta—AZS. W przepisanym czasie mecz nie dał rezultatu. W czasie przedłużenia Warta zdobyła trzy bramki, podczas gdy AZS-Poznań zrewanżował się tylko jedną. Wobec tego mistrzostwo Poznania przypadło Warcie.

Walne zebranie Polskiego Związka Piłki Nożnej

W sobotę i niedzielę odbyło się w Warszawie w Kasynie Garniozonowem walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Przewodniczył obradom prof. Dręgiewicz ze Lwowa. W sprawozdaniu z działalności ustępującego zarządu podkreślono, iż żywiołowy rozwój polskiego piłkarstwa stracił ostatnio na rozmachu, a w niektórych okręgach nastąpiła nawet stagnacja, która się przejawia bądź to w mniejszej frekwencji publiczności, bądź również przez znaczne zmniejszenie liczby czynnych graczy. Przyczyny tych przejawów są różnorodne, częściowo tłomaczą się brakiem prawdziwie atrakcyjnych spotkań, lub też rosnącą ilością imprez konkurencyjnych w innych działach sportu. Zmniejszenie się napływu nowych sił jest powodowane w pierwszym rzędzie zakazem Ministerjum Oświaty należenia młodzieży szkolnej do klubów. Zarząd spodziewa się jednak, że przez uruchomienie kursów trenerów piłkarskich oraz przez wprowadzenie piłkarstwa jako przedmiotu wykładowego w C. I. W. F. nastąpi znaczne polepszenie w stosunkach. Nad sprawozdaniami wywiązała się dłuższa dyskusja, w której poruszono krytycznie sprawę stosunku P. U. W. F. do P. Z. P. N. oraz cały szereg innych spraw, poczem udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Nowy Zarząd wybrano w następującym składzie: prezes: gen. Bończa-Uzdowski, wiceprezesi: mjr. Jachieć, ppłk. Glabisz i Mallow, sekretarz: kpt. Kroczyński, zastępca: Przeworski, skarbnik: kpt. Świątek, kronikarz: A. Szenajch, kpt. związkowy: mjr. Loth, referent spraw zagranicznych: inż. Kuchar. Do Wydziału Gier i Dyscypliny wybrano: mjr. Krajewskiego, Kruga, Kupczyka, Michałowskiego i Solarskiego. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: dr. Michałowicz, dr. Mękarski i Merliński. Jako delegatów do ZZ. wybrano: mjr. Izdebskego i inż. Ruseckiego. Delegaci WOZPN. wobec niedojścia do skutku kompromisu wycofali swoich kandydatów do Zarządu, tak, że Zarząd obsadzono prawie samymi wojskowymi.

Następnie postanowiono umorzyć długi zaległe od okręgów, utworzyć szereg komisyj, a m. in. Komisję badania amatorstwa i Komisję boiskową, oraz szereg rezolucyj i zmian statutowych.

W KLUBACH ROBOTNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ

NOWY ZARZĄD Ł. R. S. K. O.

Wybrany niedawno na Walnem Zebraniu Klubów Robotniczych nowy Zarząd Łódzkiego Rob. Sport. Kom. Okr. ukonstytuował się w następujący sposób: Przewodniczący: **Rękowski Karol**, wiceprzewodniczący: **Nowiński** Stefan, sekretarz: **Lauks** Roman, zastępca: **Brauner**, skarbnik **Skibiński Jan**, referent propagandy: **Malinowski** Seweryn, kierownik sekcji kolarskiej: **Karowski**, gier sportowych: **Zathe**, bez mandatu: **Feliksiński i Litwak.**

Na zebraniu postanowiono m. in. urządzić z okazji 5-lecia istnienia ZRSS-u uroczystą Akademję sportową w sali Rady Miejskiej, oraz urządzić szereg innych imprez sportowych.

NOWE ROBOTNICZE KLUBY SPORTOWE

Ostatnio w różnych miejscowościach Rzeczypospolitej powstały nowe robotnicze kluby sportowe, które zgłosiły akces do ZRSS-u.

W Katowicach założona dwa kluby: RKS. „Ceramik" i RKS. „Przebój".

W Toruniu pracuje komisja organizacyjna celem utworzenia klubu.

W Chlewiskach (woj. kieleckie) założono RKS. „Naprzód". Przewodniczącym klubu wybrano Konkala Bolesława, sekretarzem — Wojcieszka Henryka. Nowy klub zorganizował już sekcję piłki nożnej.

ROB. KOMITET OLIMPIJSKI W POLSCE

Dnia 24 lutego, o godz. 7 wiecz., odbędzie się w lokalu ZRSS-u, przy ul. Flory Nr. 1 m. 18, konferencja pomiędzy przedstawicielami ZRSS-u i Jutrzni w sprawie utworzenia jednolitego Komitetu Olimpijskiego, który zajmie się przygotowaniami do przyszłej Robotniczej Olimpjady (w 1931 roku w Wiedniu).

TURNIEJ HOKEJOWY O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO STOLICY

Dziś, w poniedziałek, rozpocznie się na boisku AZS. turniej hokejowy o robotnicze mistrzostwo stolicy, do którego zgłosiły się trzy drużyny: Marymont, Skra, Znicz. Terminarz zawodów przedstawia się następująco:

Poniedziałek. O godz. 7.30, Skra — Marymont.

Wtorek. O godz. 7.30, Skra — Znicz (Pruszków).

Środa. O godz. 7.30, Marymont — Znicz.

Wszystkie mecze odbędą się na boisku AZS.

DZISIEJSZE ZAWODY O MISTRZOSTWO W. R. S. K. O.

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zowody o mistrzostwo W. R. S. K. O.

Koszykówka.

O godz. 20.30 w lokalu przy ul. Chłodnej 11 walczyć będą: Gwiazda z Marymontem (koszykówka męska) i Skra II — Start (koszykówka kobieca).

Ping - pong.

O godz. 19.30 w lokalu Marymontu spotkają się gospodarze z własną rezerwą, a w lokalu Tura — młodziki Skry z Turem Wolą.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

SZOSTAK KAROL MISTRZEM NARCIARSKIM POLSKI.

Wczoraj rozegrano na skoczni na Krokwi w Zakopanem konkurs skoków narciarskich indywidualny i do kombinacji.

Wynik konkursu złożonego: 1) Szostak Karol (SNPTT) nota 17.718, mistrz Polski na 1930 r., 2) Czech Bronisław (SNPPT) nota 17.791.

BIEG ZJAZDOWY O MISTRZOSTWO POLSKI

W piątek rozegrany został narciarski bieg zjazdowy o mistrzostwo Polski na trasie 3 klm. na Suchej Przełęczy. Różnica poziomów wynosiła ponad 600 mtr. Wyniki biegu: 1) Sulejа Wł. 7:19, 2) Br. Czech 7:35.

POZNAŃ — MONACHJUM

W niedzielę w południe w Poznaniu odbył się międzymiastowy mecz bokserski Poznań—Monachjum, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 7:7 pkt.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W PONIEDZIAŁEK, 17 b. m.

Dzielnica Śródmiejska, o godz. 7 wiecz. — zebranie Komitetu Dzielnicowego.

RUCH KOBIECY

Zebranie Koła Kobiet P. P. S. dzielnicy Grochów, na którem tow. Połeciówna złoży sprawozdanie z Okręgo ej Konferencji Warsz. P. P. S., odbędzie się w poniedziałek dn. 17 b. m. o godz. 7-ej wiecz.

Odczyt. We wtorek t. j. dn. 18-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie Warsz. Wydziału Kob., na którem referat ilustrowany przezroczami p. t. „Ochrona pracy kobiet" wygłosi inspektor pracy ob. Halina Krachelska.

Posiedzenie Prezydjum. Posiedzenie Prezydjum Zarządu Warsz. Wydz. Kob., odbędzie się we wtorek o godz. 8 i pół wiecz. (Leszno 53). Sprawy ważne i pilne.

MŁODZIEŻ

Zebranie Komisji Rewizyjnej Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. odbędzie się dn. 18 lutego o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika" Warecka 7. Obecność tow. tow. Reisa, Porczka, Rzążewskiego, Stelmaszka, Grabowskiego; oraz tow. Kopiakówny, Synowieckiego, Malickiego, bezwzględnie konieczna.

W 120 ROCZNICĘ URODZIN SZOPENA

Dnia 22 lutego r. b. przypada 120 rocznica urodzin genjalnego kompozytora i pianisty polskiego Fryderyka Chopina.

Narazie wiemy, jak rocznicę tę uczci zagranica.

Według doniesień PAT:

„Rocznicę 120 jego urodzin obchodzić będą uroczyście w sobotę, dnia 22 lutego r.b., niektóre radjostacje europejskie przez nadanie przez radjo szeregu kompozycji tego wielkiego artysty. Radjostacja londyńska nadaje krótkie recitale muzyki chopinowskiej o godz. 6-ej popołudniu. Radjostacja w Hamburgu nadaje o tej samej godzinie, według czasu środkowo-europejskiego, „Godzinę Chopina"; o godz. 6.05 pp. muzykę chopinowską nadaje Berlin, a o godz. 9-ej wieczorem koncert chopinowski transmitować będzie Kopenhaga".

A w Polsce?

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 16.15 Program dla dzieci. P. Henryk Ładosz wygł. pogadankę p. t. „Idzie Luty, obuj buty" (o przysłowiach ludowych) nadprogram zagadki. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Chopin: Nokturny w wyk. Leopolda Godowskiego. 17.15 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 17.45 Koncert chóru ukraińskiego pod dyr. Dymitra Kotka. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Pogawędki techniczne — p. L. Sadzyński. 19.40 — 19.50 Komunikaty P. A. T. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Feljeton muzyczny. Program koncertu międzynarodowego omówi p. Karol Stromenger. Koncert międzynarodowy z Pragi. Transmisja do Warszawy, Wiednia, Berlina, Budapesztu, Zagrzebia i Beogradu. Wykonawcy: Orkiestra Radiojournalu pod dyr. Otokara Jeremiasza, Ilona Stepanova - Kurżova (fortepian) i Józef Mosak, art. „Narodniho Divadla" (śpiew). 22.00 Feljeton p. t. „W jednem pokoleniu" — wygł. p. Zdzisław Marynowski. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.35 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.). 23.00 — 24.00 Muzyka salonowa z „Oazy". Orkiestra M. Romano.

CHRZEST I ŚLUB NEOFITKI

Nielada sensację mieli wczoraj mieszkańcy dzielnicy żydowskiej przy ul. Smoczej, Pawiej, Dzielnej, Nowolipki i sąsiednich. Już od godziny 8-ej zaczęły gromadzić się przed kościołem św. Augustyna od strony ul. Nowolipki i Dzielnej tłumy okolicznych mieszkańców, przeważnie żydów. Jak się okazało, zapowiedziany był w tym kościele chrzest żydówki 21-letniej Mindli-Blimy Sendykówny, córki wdowy, zam. przy ul. Pawiej 65. Obrzędu chrztu dokonał ks. kanonik Niemira, miejscowy proboszcz, nadając neofitce imiona Marja-Karolina. Chrzestnymi rodzicami byli Jan Dudkiewicz i Karolina Jakubikowa. Po tej ceremonji odbył się przed wielkim ołtarzem ślub nowo-przyjętej na łono kościoła katolickiego Marji-Karoliny z 21-letnim Mieczysławem Głowackim z zawodu tokarzem, również zamieszkałym Pawia 65. Młodzi poznali się przed 4-ma laty. Wkrótce po tem Mindla-Blima mówiła matce, że stanowczo wyjdzie zamąż za Mietka i w tym celu przyjmie chrzest. Jak wielkie zebrały się tłumy ciekawych żydów i chrześcijan, świadczy to, że porządek musiała utrzymywać policja z 3-go komisarjatu. Nad bezpieczeństwem młodej pary czuwali również znajomi pana młodego — funkcjonarjusze więzienia karnego z Pawiaka, którzy utworzyli w kościele szpaler.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU

Wczoraj około godz. 9 i pół wieczorem pod elektrowóz linji 14, zdążający w kierunku ul. Królewskiej, dostał się na rogu Marszałkowskiej i S-to Krzyskiej chłopiec lat 14—16, ubrany w żółty kożuszek.

Z pod wozu wyciągnięto trupa chłopca, gdyż koła przeszły przez prawą pachwinę i oskalpowały czaszkę. Żadnych dowodów przy chłopcu nie znaleziono.

STRZAŁY PRZY UL. DZIKIEJ

Nocy wczorajszej około godz. 3 m. 30, na ul. Dzikiej przed domem 51 rozległo się 5 wystrzałów rewolwerowych. Jedna z kul ugodziła w prawy kark i bok 30-letniego Bolesława Różańskiego, dozorcę więziennego. Rannego, po opatrunku przez Pogotowie, przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Sprawcą postrzelenia okazał się dozorca nocny Józef Śliwiński. Zatrzymano go do czasu wyjaśnienia sprawy w 5 komisarjacie.

ZAJŚCIE W WIĘZIENIU

Wczoraj około godz. 11 w więzieniu karnem w Mokotowie przy ul. Rakowieckiej 37 wynikło zajście, którego szczegóły są następujące. Grupa więźniów-kryminalistów zaczęła awanturować się, krzycząc, gwiżdżąc, bijąc pięściami i nogami w prycze, drzwi i okna. Gdy naczelnik więzienia przybył na miejsce, dowiedział się, że więźniowie domagają się oprócz otrzymywanych porcji, jeszcze dodatkowo śledzi i ciastek. Więźniowie otrzymują już śledzie w przepisanej normie, która wydaje się im widocznie zamała, natomiast co do ciastek, to żądaniu, jako nieuzasadnionemu — odmówiono. Na miejsce przybyły zawiadomione przez naczelnika więzienia władze w osobach: prokuratora sądu okręgowego Chróścickiego i zastępcy dyrektora departamentu karnego Min. Sprawiedliwości — Turowicza, którzy przeprowadzili dochodzenie. Około godz. 14-ej zajście zlikwidowano, zaś najbardziej awanturujących się kryminalistów w liczbie 30 wyeliminowano, wyznaczając ich do ciężkiego więzienia we Wronkach. Do więzienia przybyło pogotowie komendy policji i oddział policji konnej. Pod silną eskortą wszystkich 30-tu więźniów karetkami przewieziono na dworzec, gdzie umieszczono ich w specjalnym wagonie więziennym.

Co wyświetlają kina?

Atlantic (Chmielna 33): „Czterech djabłów" — Murnan'a z Janet Gaynor.

Apollo: „Uroda życia" polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim

Astra: „Zagłada Rosji" z Malikowem.

Casino: „Uroda życia", polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim.

Capitol: „Dzwonnik z Notre Dame" z Lon Chaney, oraz rewja.

Colosseum: „Romans królowej piękności".

Filharmonja: „Miłość księcia Sergjusza".

Miejski: „Coraz prędzej' z Har. Lloydem.

Pan: „W tajdze Sybiru".

Palace: „Sprzysiężenie trzech" z Jenny Jugo.

Quo Vadis: „Ekspres szkocki".

Splendid: „Białe cienie".

Stylowy: „Żelazna maska" z Douglasem Fairbanksem.

Światowid: „Skrzydlata flota".

Tęcza: „Szalony książę" z Joanną Craford.

Wisła: „Noc miłosna skazańca" z Gösta Ekmanem i Kariną Bell.

Wodewil: „Hultaj" z Rod la Roquem.

Znicz: „Anastazja" z Lee Parry.

Akropolis: „Kiki" z Normą Talmadge.

Bajka: „Więzień z Sing - Sing".

Italja: „Pod pręgierzem hańby".

Kometa: „Płodność".

Lux: „Córka pułku'.

Mewa: „Rozkosz zemsty".

Muza: „Markiz d'Eon".

Promień: „Tajemnicza banda" i „Moja najdroższa".

Riviera: „Grzeszna miłość".

Stella: „Egzotyczna kochanka".

Sokół: „Policmajster Tagiejew".

Świt: „Książęta na wygnaniu".

Tombola: „Biała księżna i „Egzotyczna kochanka".

TWOJA ŻONA I DZIECI...

to twój skarb najdroższy. Przypomnij sobie ile trudów i zabiegów kosztowało Cię zorganizowanie ogniska domowego. A zdrowie i wychowanie dzieci. Ileż torazy drżałeś zobawy, gdy które z nich zachorowało!... A ile trosk i drobnych kłopotów ze szkołą, letniem mieszkaniem i t. p. Powiedz, ilu osobistych przyjemności trzeba sobie odmówić, byleby im było dobrze, ciepło i niegłodno?... Właściwie to żyjesz i pracujesz dla nich... Ich życie, zdrowie, wychowanie i dobrobyt — to szereg Twoich nieustannych wysiłków, to Twoja energja, praca, zapobiegliwość.

A teraz pomyśl — dobry mężu, ojcze i gospodarzu. Coby się z tem wszystkiem stało, gdyby... pewnego dnia... Twoje miejsce przy stole stało próżne... na zawsze.

Czyś zabezpieczył swoją rodzinę od ciosów Losu? Od katastrof życiowych?... Czy pomyślałeś, że Twoim obowiązkiem jest zabezpieczenie rodzinie nietylko dnia dzisiejszego, ale i spokojnego jutra?

Tak, często myślisz o tem, ale bez praktycznego rezultatu. Drobne oszczędności zawsze „rozchodziły" się... Zawsze wypadła jakaś ważna potrzeba...

Cóż więc czynić?

Jedyna droga i jedyna możność dojścia do czegoś — to przymusowe, systematyczne oszczędzanie drogą ubezpieczenia się na życie w P. K. O.

Kilkadziesiąt groszy, czy złotówka dziennie po latach kilkunastu utworzą kapitał, dający podstawę do spokojnej egzystencji ubezpieczonego lub jego rodziny.

Dość opieszałości! Niema czasu do stracenia! Nie zwlekaj, ale dzisiaj jeszcze prześlij do Pocztowej Kasy Oszczędności swój wiek i adres, a otrzymasz życzliwe rady i informacje jak postąpić.

WALKI W CYRKU

Wczoraj w pierwszej parze **Jaago** w 20 m. pokonał **Karscha.**

Amator **Potęga** w 3 m. został pokonany przez **Maskę.**

Sztekker w rewanżowem spotkaniu zwyciężył w 45 min. **Pooshofa.**

Wreszcie **Schwarz** w 16 m. pokonał **Dösnera.**

Dziś walczą:
Karsch — Pinecki.
Jaago — Dösner.
Potęga — Pooshof.
Maska — Sztekker.
Wszystkie walki decydujące.

MASZYNA — NAUCZYCIEL.

Mechanizacja obejmuje wciąż coraz większy zakres życia codziennego nie omijając nawet produkcji umysłowej. Jednym z takich „cudów mechaniki" jest nauczanie języków przy pomocy gramofonu. Pomysł tego pochodzi od Bernarda Shawa i jest dumą genjalnego pisarza. Zastosowanie tej metody, zwanej „LINGUAPHONE", przyjęte jest już dziś na całym świecie. Niezwykła łatwość uczenia się bez nauczyciela, w każdej dowolnej godzinie dnia i tanim kosztem, z drugiej zaś strony doskonałość akcentu i wymowy najlepszych znawców swojego języka, przemawiających z płyt — uczyniła tę metodę niedoścignioną. Obecnie instytut linguaphoniczny rozpoczął swą działalność i w Polsce, gdzie maszyna-nauczyciel zdobywa coraz większą ilość uczniów.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach"

Nowy
o 8 w. „M a g j a"

Letni
o 8 w, **„Mąż naszej panienki"**

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie o godz. 8-ej „Karol i Anna".

Teatr Narodowy. Codziennie „Bal w obłokach".

Teatr Letni. Codziennie **„Mąż naszej panienki".**

Teatr Nowy. Codziennie „Magja".

Teatr Polski. Codziennie **„Melodramat"** Bernsteina.

Teatr Mały. Dziś „Wilki w nocy".

Morskie Oko. „Gwiazdy Warszawy".

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie **wielka aktualno - polityczna rewja p. t. „Dokoła Bartel".**

Operetka L. Messal. Dziś „Ewentualnie dzisiaj w nocy".

Teatr „Mignon". Rewja „Dancing, wino, śpiew".

Teatr „Momus", Senatorska 29. Dziś „Wszystko dla was, trochę dla nas".

Teatr „Orfeum", Bielańska 5. Codziennie widowisko regjonalne **„Sandomierskie Wesele".**

„Wesoły wieczór". Powtórzenie rewji **„Weź mnie".**

Szopka polityczna. Sala „Colosseum". Codziennie szopka polityczna pióra Hemara. Lechonia, Słonimskiego i Tuwima.

Rewja Artystyczna w kinie „Capitol". Dziś i dni następnych występy sił artystycznych.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.